

Początek wielkiej zamiany ról

4 września 2014

Ofensywa prowadzona przez Anglosasów (Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Izrael) w celu zdominowania świata biegnie dwutorowo. Atakując jednocześnie Irak, Syrię, Liban i Palestynę, imperialiści realizują plan utworzenia „rozszerzonego Bliskiego Wschodu”, a poprzez kryzys zorkiestrowany na Ukrainie, pracują nad odizolowaniem Rosji od Unii Europejskiej.

Wydaje się, jakby w tym wyścigu Waszyngton chciał uczynić z dolara jednolitą walutę na rynku gazu – źródła energii XXI wieku – w taki sam sposób, w jaki narzucił go na rynku ropy naftowej [1].

Zachodnie media praktycznie nie pokazują wojny w Donbasie, a społeczeństwa europejskie nie wiedzą ani o rozmiarach walk, jakie się tam toczą, ani o obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych, ani też o liczbie ofiar wśród cywilów i o fali uchodźców. Zachodnie media z opóźnieniem donoszą o wydarzeniach z Maghrebu i Lewantu, przedstawiając je bądź jako rezultat domniemanej „wiosny arabskiej” (tj. w praktyce, przejęcia władzy przez Bractwo Muzułmańskie), bądź też jako destrukcyjny efekt istnienia cywilizacji, z natury swej, pełnej przemocy. Z takiego przekazu płynie prosty wniosek: bardziej niż kiedykolwiek wcześniej Arabowie potrzebują naszej pomocy, niezdolni do życia w pokoju bez obecności zachodnich kolonizatorów.

Rosja jest dzisiaj główną potęgą zdolną objąć przywództwo nad Ruchem Oporu wobec imperializmu anglosaskiego. Ma do swojej dyspozycji trzy narzędzia: BRICS – sojusz gospodarczych rywali, którzy nie potrafią rosnąć w siłę inaczej niż w ramach współpracy, Szanghajską Organizację Współpracy – strategiczny sojusz z Chinami dla stabilizacji Azji Środkowej, i w końcu Organizację Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym – sojusz

wojskowy wiążący niektóre państwa byłego ZSRR.

Podczas szczytu w Fortalizie (Brazylia), między 14 a 16 lipca, kraje BRICS uczyniły krok do przodu, zapowiadając utworzenie Funduszu Rezerw Walutowych (opartego na chińskim juanie) i Banku BRICS, jako alternatyw dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, innymi słowy – dla systemu dolarowego [2].

Jeszcze nim owa zapowiedź wybrzmiała, Anglosasi przygotowali na nią stosowną odpowiedź, przekształcając sieć Al-Kaidy w Kalifat, który będzie potrzebny do wywołania zamieszek wśród muzułmańskich społeczności w Rosji i Chinach [3]. Nie zaprzestali ofensywy w Syrii, rozciągając ją na Irak i Liban. Nie udało im się za to wypędzić części Palestyńczyków w stronę Egiptu, czym chcieli zaprowadzić w regionie jeszcze większy chaos. Od Iranu trzymają się na razie z daleka, dając prezydentowi Hasanowi Rouhaniemu szansę osłabienia antyimperialistycznego nurtu chomeinistów.

Dwa dni po zapowiedzi krajów BRICS, Stany Zjednoczone obarczyły Rosję odpowiedzialnością za katastrofę lotu MH17 linii lotniczych Malaysia Airlines nad Donbasem, w wyniku której zginęło 298 osób. W oparciu o to arbitralne oskarżenie Waszyngton zmusił Zachód do wypowiedzenia Rosji wojny gospodarczej.

Przyjawszy na siebie rolę trybunału, Rada Unii Europejskiej przeprowadziła nad Rosją sąd, pozbawiając ją możliwości obrony, i zawyrokowała o jej winie, nie dając przy tym najmniejszego dowodu. Następnie obwieściła nowe „sankcje” wymierzone tym razem w sektor finansowy.

Mając świadomość, że europejscy rządzący nie kierują się interesami własnych społeczeństw, a interesami Anglosasów, Rosja postanowiła utrzymać emocje na wodzy i nakazała sobie nie wstępować w wojnę z Ukrainą. Udziela powstańcom pomocy zbrojnej i wywiadowczej, przyjęła już pół miliona

uciekinierów, ale powstrzymuje się przed wysłaniem na Ukrainę wojsk, co oznaczałoby wciągnięcie jej w spiralę wojny. Prawdopodobnie nie zdecyduje się na interwencję nim większość Ukraińców nie powstanie przeciwko prezydentowi Petrowi Poroszenko, ryzykując tym samym wkroczenie do kraju dopiero po upadku Donieckiej Republiki Ludowej.

Postawiona wobec wojny gospodarczej, Moskwa chwyciła się podobnych środków, ale uderzyła w sektor rolniczy, a nie finansowy. Na taki wybór wpłynęły dwa czynniki: po pierwsze, na krótką metę, pozostałe kraje BRICS mogą osłabić skutki tak zwanych „sankcji”; a w perspektywie krótko- i średnioterminowej, Rosja przygotowuje się do możliwej wojny i zamierza przekierować cały sektor rolniczy na tory autarkii.

Ponadto, Anglosasi zaplanowali też obezwładnienie Rosji od wewnątrz. Wpierw, uaktywniając, za pośrednictwem Islamskiego Państwa (IP), grupy terrorystyczne działające wśród rosyjskiej społeczności muzułmańskiej, a następnie, szykując medialną kontestację podczas wyborów municypalnych przewidzianych na 14 września. Znaczne sumy pieniędzy zostały już doręczone wszystkim kandydatom opozycji w trzydziestu rosyjskich miastach, a do Petersburga ściąga co najmniej 50 tys. ukraińskich wichrzycieli, których trudno będzie odróżnić od uchodźców, zbiegłych ze wschodnich ziem Ukrainy. Większość z nich ma podwójne obywatelstwo. Chodzi oczywiście o wywołanie w różnych regionach Rosji manifestacji, na wzór tych, do jakich doszło w Moskwie po wyborach w 2011 r., a w dalszej kolejności, o rozpętanie kolorowej rewolucji, na którą część funkcjonariuszy i klasy rządzącej patrzy przychylnym okiem.

Aby swój zamysł zrealizować, Waszyngton mianował nowym ambasadorem w Rosji Johna Teffta, który przygotowywał już wcześniej grunt pod Rewolucję Róż w Gruzji, a także niedawny zamach stanu na Ukrainie.

Istotną rzeczą dla prezydenta Władimira Putina będzie nabranie pewności, że może zaufać Premierowi Dmitrijowi Miedwiediewowi,

z pomocą którego Waszyngton miał nadzieję pozbawić go władzy.

Wobec nadchodzącego niebezpieczeństwa, Moskwa miała przekonać Pekin do tego, by w zamian za akceptację przez Rosję członkostwa Iranu, także Indie (oraz Mongolia i Pakistan) mogły przystąpić do Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW). O tej decyzji opinia publiczna dowie się najpewniej podczas szczytu w Duszanbe, który ma się odbyć 12 i 13 września. Ta akcesja miałaby położyć kres konfliktowi, który od wieków dzieli Indie i Chiny, i zachęcić je do nawiązania współpracy militarnej. Taki przełom zakończyłby też miodowe miesiące między Nowym Delhi i Waszyngtonem, który myślał oddalić Indie od Rosji, zwłaszcza poprzez danie im dostępu do technologii atomowej. Przystąpienie Indii w charakterze członka SOW-u to także sprawdzian, na ile wiarygodny jest ich Premier Narendra Modi, na którym ciąży podejrzenie wspierania pogromów ludności muzułmańskiej, do których doszło w 2002 r. w stanie Gudżaratu, którego był wtenczas gubernatorem.

Natomiast akcesja Iranu, która w oczach Waszyngtonu przedstawia się jako prowokacja, wniosłaby do SOW-u dokładną wiedzę o ruchach dżihadystów i o sposobach ich kontrowania. Zmniejszyłaby też inklinacje Iranu do wchodzenia w pertraktacje z „Wielkim Szatanem”, które doprowadziły do wyboru na urząd prezydenta szejka Hasana Rouhani. W końcu, byłaby również sprawdzianem, jak silny jest autorytet Najwyższego Przywódcy Rewolucji Islamskiej, ajatollaha Alego Chomeiniego.

Planowane rozszerzenie SOW-u oznacza de facto początek wielkiej zmiany ról między Wschodem i Zachodem [4]. Pozostaje tylko zabezpieczyć cały proces militarnie. To zadanie należy do Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) z naczelną rolą Rosji, lecz bez udziału Chin. W odróżnieniu od NATO, OUBZ przedstawia sobą klasyczny sojusz, zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych, gdyż każdy członek może w dowolnym momencie go opuścić. Korzystając właśnie z owej zasady dobrowolności, Waszyngton próbował, w ciągu ostatnich

miesiące, przekupić paru jej członków, w tym Armenię. Jednak, chaos na Ukrainie otrzeźwił tych, którzy marzyli o „protekcji” Białego Domu.

W nadchodzących tygodniach napięcie powinno więc rosnąć.

Autor: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Justyna Jarmułowicz

Źródło: [Voltairenet.org](http://voltairenet.org)

PRZYPISY

[1] „Qu’ont en commun les guerres en Ukraine, à Gaza, en Syrie et en Libye?”, Alfredo Jalife-Rahme, Traduction Arnaud Bréart, La Jornada (Mexique), Réseau Voltaire, 07.08.2014.

<http://www.voltairenet.org/article185018.html>

[2] „Vers une nouvelle architecture financière”, Ariel Noyola Rodríguez, Réseau Voltaire, 1er juillet 2014. „Sixth BRICS Summit: Fortaleza Declaration and Action Plan”, Voltaire Network, 16.06.2014.

<http://www.voltairenet.org/article184528.html>

<http://www.voltairenet.org/article184790.html>

[3] „Un djihad mondial contre les BRICS?”, Alfredo Jalife-Rahme, Traduction Arnaud Bréart, La Jornada (México), Réseau Voltaire, 18.07.2014.

<http://www.voltairenet.org/article184781.html>

[4] „Russia and China in the Balance of the Middle East : Syria and other countries”, Imad Fawzi Shueibi, Voltaire Network, 27.01.2012.

<http://www.voltairenet.org/article172518.html>